

O.S.T.R., KRÓL

pierdolę tak zwaną karierę
nie chcę nic od ciebie
ludzie czekają na mój upadek
zacierają ręce
wiem że jestem dla niektórych wrogiem numer jeden
codziennie myślą jak mnie dopaść
zniszczyć żebym ryjem zarył o glebę

nie wierzę w nic poza przyszłością moich synów
za nich gotowy jestem umrzeć zginąć jak Jezus na krzyżu
oddałbym wszystkie z płyt za szczęście ich każdy trafiony wybór
w życiu mam inne cele niż trasa dla zapełnionych trybun

nie muszą w radiu grać moich kawałków j*b*ć to
nie robię tego dla oklasków to moja podróż semafor
samochód scena dom i znowu nie ma co ukrywać
oddałem siebie by moja rodzina miała coś od życia

kiedyś myślałem że panuje nad swym światem
chciałem pokazać udowodnić że mam niezniszczalny zasięg
tak to skłonność do uzależnień serce rozdarte jak papier
dzisiaj wiem że byłem blisko żeby przegrać walkę z czasem

[x2]

mam jeden głos jedną twarz jedną z zasad
wolę umrzeć jak król niż żyć jak szmata
jeden majk jeden track jedna szansa
wolę umrzeć jak król niż żyć jak szmata

to był mój czas oddałem każdy milimetr serca
za kilka lat pewnie i tak nikt nie będzie o tym pamiętać
zawsze gotowy na ten fakt że nic nigdy nie trwa tu wiecznie
nie jesteś w stanie zranić mnie nie mówiąc w twarz mi jaki jestem

nigdy nie będę ulubieńcem prasy życia
nigdy nie piłem z nimi wódki tak pier..e politykę
nie sypie kreskę za recenzję pod kolejny kieliszek
dlatego nie obchodzi mnie kto z nich co o mnie pisze

mogę być zerem dla ciebie tępym arlekinem
tak jak kocham się dzielić wiedzą każdy ma prawo mieć opinie
ludzie lubią oceniać innych robią to zwłaszcza za plecami
możesz powiedzieć o mnie wszystko
nie mam zamiaru stawiać ci granic

mogę to skończyć odejść stąd z porannym błyskiem
są rzeczy ważne bardzo ważne jak i te sercu najbliższe
pier**le rap życie mych synów będzie zawsze najważniejsze
cokolwiek o mnie powiesz tylko dla nich chcę być mistrzem

[x2]

mam jeden głos jedną twarz jedną z zasad
wolę umrzeć jak król niż żyć jak szmata
jeden majk jeden track jedna szansa
wolę umrzeć jak król niż żyć jak szmata